

Sygn. akt I C 941/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2013 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Piotr Jakubiec

Protokolant: Olga Kuna- Kowalczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 listopada 2013 roku w Lublinie

sprawy z powództwa M. B. (1)

przeciwko Gminie B. i (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

o zapłatę

I. powództwo oddała;

II. nie obciąża powoda kosztami procesu.

Sygn. akt I C 941/11

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 września 2011 roku M. B. (1) domagał się zapłaty na swoją rzecz in solidum od pozwanych Gimnazjum w B. oraz (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. łącznie kwoty 83.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 5 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 2.000 zł miesięcznie tytułem renty poczynszy od dnia wniesienia pozwu, przy czym odpowiedzialność pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. winna zostać ograniczoną do kwoty 8.000 zł. Nadto powód domagał się zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że jest uczniem Gimnazjum w B.. W dniu 11 stycznia 2010 roku na terenie szkoły, w dniu zajęć lekcyjnych został pobity przez P. D., również ucznia Gimnazjum. W wyniku pobicia powód doznał urazu jądra prawego, skutkującego koniecznością usunięcia $\frac{2}{3}$ jego masy. Powód wskazał również, że istnieje ryzyko utraty całego jądra, co będzie miało wpływ na zdolność płodzenia.

Dalej powód wskazał, że w jego ocenie odpowiedzialność szkoły wynika z treści art. 427 kc, zaś pozwanego towarzystwa ubezpieczeniowego z tytułu umowy ubezpieczenia NNW, jednakże ograniczona jest ona do sumy ubezpieczenia wynoszącej 8.000 zł.

Określając wysokość dochodzonego roszczenia powód wskazał, że na kwotę 83.000 zł składa się kwota 2.600 zł tytułem odszkodowania oraz kwota 80.400 zł tytułem zadośćuczynienia. Odnosząc się do żądania zapłaty na swoją rzecz renty powód wskazał, że na skutek urazu jakiego doznał zmniejszyły się jego widoki powodzenia na przyszłość, co uzasadnia przyznanie renty.

Mając powyższe na względzie powód wnosił jak w pozwie.

Pismem z dnia 10 października 2011 roku powód sprecyzował pozew wskazując, że pozwanymi są Gmina B. oraz (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. (pismo k. 23 akt sprawy).

Pismem z dnia 1 grudnia 2011 roku odpowiedź na pozew złożyła Gmina B. prowadząca Gimnazjum w B., która powództwa nie uznała i domagała się jego oddalenia oraz zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych (odpowiedź na pozew k. 34- 35 akt sprawy).

W uzasadnieniu pozwu pozwana podniosła, że przedmiotowe zdarzenie miało miejsce na terenie szkoły, lecz nie było wynikiem niedostatecznego nadzoru placówki szkolnej nad uczniami, a ich niesubordynacją i samowolnym udaniem się na boisko szkolne celem odbycia bójki. W ocenie pozwanej okoliczność ta zwalnia ją z odpowiedzialności za szkodę powoda. W tym zakresie pozwana powołała się również na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 1988 roku, sygn. akt II CR 146/88, OSP199/9, poz. 226.

W dniu 1 lutego 2012 roku odpowiedź na pozew złożył również pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., który powództwa nie uznał i wniósł o jego oddalenie w całości oraz zasądzenia na swoją rzecz kosztów według norm przepisanych (odpowiedź na pozew k. 46- 49 akt sprawy).

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany wskazał, że zaprzecza okolicznościom faktycznym i prawnym stanowiącym podstawę pozwu, za wyjątkiem tych wyraźnie przyznanych.

Pozwany podniósł również, że z polisy nr (...) wynika, że jego odpowiedzialność ograniczona jest sumą gwarancyjną na jeden wypadek ubezpieczeniowy i wszystkie zdarzenia do kwoty 50.000 zł. Wskazał nadto, że z przeprowadzonego przez niego postępowania likwidacyjnego wynika, że powód wdał się w bójkę z P. D., na boisku szkolnym, jeszcze przed rozpoczęciem zajęć szkolnych. W ocenie pozwanego powód oraz P. D. działali z rozeznaniem. Ich bójka nie miała charakteru nagłego, obaj wyrazili na nią zgodę. W tej sytuacji w ocenie pozwanego w sprawie niniejszej stosowanie art. 427 kc, w szczególności za domniemania winy w nadzorze, winno zostać wyłączone. Pozwany zwrócił również uwagę, że z akt sprawy III Npw 57/10 wynika, że powód wyraził zgodę na bójkę z P. R.. Okoliczność ta z jednej strony powoduje, że powodowi można przypisać przyczynienie się do powstania szkody na poziomie 50 %, z drugiej zaś nie pozwala zakwalifikować przedmiotowego zdarzenia tak jak chce powód jako pobicia, ale właśnie jako bójkę.

Z ostrożności procesowej pozwany wskazał również, że kwestionuje wysokość dochodzonego przez powoda roszczenia. W ocenie pozwanego okoliczności przedstawione przez powoda w pozwie w żaden sposób nie uzasadniają wysokości żądanych przez niego kwot, zarówno co do odszkodowania, zadośćuczynienia jak i co do żądania rent.

Odnosząc się do podstawy swojej odpowiedzialności pozwany podniósł, że wbrew twierdzeniom powoda jego odpowiedzialność nie wynika z umowy ubezpieczenia NNW, nr (...), a ze wskazanej wyżej polisy ubezpieczenia OC nr CLE (...).

W piśmie z dnia 24 lutego 2012 roku powód zmodyfikował powództwo wskazując, że domaga się ograniczenia odpowiedzialności pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. do kwoty 50.000 zł (pismo k. 88- 92).

W uzasadnieniu pisma powód podniósł, że powód wraz P. R. do szkoły zostali przywiezieni gimbusem, co powoduje, że szkoła wiedziała kiedy uczniowie pojawią się w szkole i tym samym miała obowiązek zapewnić im bezpieczeństwo. Powód odniósł się również do zarzutu przyczynienia się do powstania szkody, wskazując, że osoba małoletnia z uwagi na brak możliwości przypisania jej winy nie może się przyczynić do powstania szkody. Jednakże nawet gdyby przyczynienie miało miejsce to i tak fakt ten nie zwalnia szkoły z odpowiedzialności.

W toku postępowania strony podtrzymywały swoje stanowiska powód popierał powództwo, pozwani powództwa nie uznawali i wnosili o jego oddalenie (protokoły k. 70 i 186 akt sprawy).

W piśmie z dnia 18 września 2012 roku powód ostatecznie sprecyzował treść powództwa wskazując, że domaga się zapłaty na swoją rzecz in solidum od pozwanych Gminy B. oraz (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. łącznie kwoty

83.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 5 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 2.000 zł miesięcznie tytułem renty poczynszy od dnia wniesienia pozwu, przy czym odpowiedzialność pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. winna zostać ograniczoną do kwoty 50.000 zł (pismo k. 195).

W toku dalszego procesu stanowiska stron pozostały bez zmian powód popierał powództwo, pozwani powództwa nie uznawali i domagali się jego oddalenia (protokoły k. 223, 242, 227, 304 i 330 akt sprawy).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. B. (1) był uczniem Gimnazjum w K.D.. Część uczniów tego Gimnazjum do szkoły dojeżdża autobusem szkolnym. Zgodnie z „Regulaminem dowożenia uczniów do i ze szkoły” organizatorem dowożenia uczniów do szkoły jest Gmina B.. Podczas przejazdu autobusem uczniowie są po opieką wyznaczonego opiekuna, który jest odpowiedzialny za uczniów m.in. od chwili ich wejścia do autobusu do momentu przekazania ich szkole. Opiekunem jest zazwyczaj jeden z nauczycieli, który jeździ z uczniami zarówno w drodze do, jak i ze szkoły. Regulamin dowożenia przewiduje także, że uczniowie w autobusie zajmują stałe miejsca, nie wolno im wsiadać i wysiadać z autobusu bez zgody opiekuna, wstawać ze swoich miejsc, zachowywać się w sposób hałaśliwy, bądź zagrażający bezpieczeństwu innych osób. Nadto uczniowie po wyjściu z autobusu winni udać się bezpośrednio do budynku szkoły i wejścia do szatni. Wszyscy uczniowie są zapoznani z regulaminem szkoły i znają swoje obowiązki (fakt bezsporny, dowód Regulamin k. 317 oraz zeznania I. J. (1)k. 187- 187v, U. K.k. 224v- 226, M.P.k. 226- 227, powoda k. 304 00:01:30 i 70v-72v akt sprawy).

W dniu 11 stycznia 2010 roku powód jak zwykle jechał do szkoły autobusem szkolnym. Autobusem tym do szkoły jeździł także inny uczeń Gimnazjum w K.D., P. D., z którym powód był skonfliktowany. W trakcie jazdy powód został zaczepiony przez P. D. i wyzwany do bójki. P. D. chciał wyjaśnić z powodem sprzeczkę z ubiegłego tygodnia, kiedy to powód zaczepiał jego kolegę. W autobusie powód nie odpowiedział na zaczepki P. D., który po wyjściu z autobusu ponownie zaczepił powoda i po raz drugi rzucił mu wyzwanie. Tym razem powód wyzwanie przyjął i razem z P. D. oraz grupą innych uczniów, zamiast zgodnie z Regulaminem udać się do budynku szkoły i do szatni, udali się za budynek szkoły, na boisko szkolne, gdzie doszło do bójki między powodem a P. D.. Bójka nie trwała długo, powód z P. D. wymienili kilka ciosów, po czym zainterweniowała nauczycielka E. Z., która nakazała uczniom wrócić do szkoły, a o przedmiotowym zdarzeniu poinformowała dyrektora szkoły. (fakt bezsporny, zeznania świadków: P. D.k. 242 00:37:48, P. T.00:43:26, E. Z.k. 191- 192 i powoda k. 304 00:01:30 i 70v-72v akt sprawy).

Bezpośrednio po bójce powód, mimo że odczuwał silny ból w okolicach krocza, nie zgłosił nauczycielom ani higienistce żadnych dolegliwości. W trakcie lekcji z uwagi na doskwierający silny ból oraz zawroty głowy powód dostał od nauczyciela prowadzącego lekcję zgodę na wyjście na zewnątrz budynku, na świeże powietrze. Po powrocie do szkoły powód poszedł do toalety, gdzie zauważył opuchnięcie jednego jądra. O fakcie tym poinformował swojego kolegę P. T., jednak faktu tego nie zgłosił nikomu innemu. Po pierwszej lekcji powód oraz P. D. zostali wezwani przez pedagoga szkolnego, który przeprowadził z nimi rozmowę wychowawczą i poinformował o konsekwencjach ich zachowania. Rodzice obu uczniów (powoda i P. D.) zostali telefonicznie poinformowani o zajściu. Po powrocie do domu powód o bójce oraz odczuwanych dolegliwościach nie poinformował rodziców. Z uwagi na doskwierający ból zażył środek przeciwbólowy oraz posmarował bolące miejsce maścią. Z uwagi na fakt, iż ból krocza nie ustępował, a wręcz przybierał na sile powód powiedział matce o bójce z P. D. i odczuwanym bólu w środę rano. Wspólnie udali się do lekarza rodzinnego, który skierował powoda do (...) Szpitala (...) w L.. W szpitalu powód został przyjęty na Oddział Chirurgii i Traumatologii Dziecięcej, gdzie rozpoznano u niego uraz moszny z obrzękiem, masywnym twardym krwiakiem po stronie prawej, dużą bolesnością palpacyjną. W trybie pilnym powód został zakwalifikowany do rewizji moszny. W trakcie zabiegu stwierdzono rozwałkowanie i częściową martwicę jądra prawego. Uraz jakiego powód doznał skutkowało amputacją w 2/3 masy jądra prawego. Po dwóch tygodniach powód w stanie ogólnym dobrym został wypisany do domu z zaleceniem oszczędnego trybu życia oraz stawienia się na kontroli w Poradni Chirurgicznej (fakt bezsporny, dowód dokumentacja medyczna k. 154- 156, protokół powypadkowy k. 105- 106 oraz zeznania U. K.k. 224v- 226, P. T.k. 242 00:43:26, M. B. (2)k. 242 00:06:03, S. B. (1)k. 242 00:22:27, M. S.(S.) k. M.P.k. 226- 227, oraz powoda k. 304 00:01:30 i 70v-72v akt sprawy).

O fakcie hospitalizacji powoda dyrektor Gimnazjum dowiedziała się od jego rodziców. W trybie doraźnym został zwołane posiedzenie rady pedagogicznej, na którym podjęto decyzję o przeprowadzeniu ze wszystkimi uczniami rozmów wychowawczych. Dyrektor Gimnazjum zgodnie z procedurami przygotowała pismo wyjaśniające celem przedłożenia go do Wójtowi Gminy B.. Jednocześnie również wszczęte zostało postępowanie wyjaśniające przez Kuratorium, które co prawda stwierdziło kilka nieprawidłowości, jednakże dotyczyły one braku odpowiednich rejestrów (dowód protokół k. 99- 102 zeznania świadka I. J. (1) k. 188v- 191 akt sprawy)

Po powrocie do domu powód przez kilka pierwszych dni zmuszony był leżeć, chodzić mógł jedynie do toalety. W tym czasie cały czas odczuwał silne dolegliwości bólowe. Później, kiedy jego stan zdrowia na to pozwolił powód uczestniczył w zorganizowanym przez szkołę nauczaniu indywidualnym. Do szkoły wrócił po feriach. Mimo prób ze strony szkoły między powód nie przyjął przeprosin P. D..

Aktualnie powód nie uskarża się na dolegliwości bólowe związane z przedmiotowym wypadkiem. Cały czas jednak musi na siebie uważać. Raz w roku stawia się na kontrolę w szpitalu. Uraz jakiemu uległ nie odbił się negatywnie na jego rozwoju fizycznym. Utrata jądra nie spowodowała zaburzeń płodności. Powód rozwija się prawidłowo, ukończył gimnazjum i rozpoczął naukę w technikum. Podczas wysiłku fizycznego (lekcje w-f, prace w gospodarstwie rodziców) korzysta z ochraniacza na jądra. Niemniej jednak zachwiana została samoocena powoda. Powód stał się dużo bardziej nieśmiały w stosunku do dziewczyn. Brak jądra powoduje, że odbiera siebie jako gorszego mężczyznę. Nie ma dziewczyny, ma problemy z seksem (dowód opinie biegłych k. psychologa k. 267- 269 i seksuologa i androloga k. 286- 288, zeznania M. B. (2) k. 242 00:06:03, S. B. (1) k. 242 00:22:27 oraz powoda k. 304 00:01:30 i 70v-72v akt sprawy).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane wyżej dowody w szczególności zaś złożone do akt sprawy dokumenty, opinie biegłych, zeznania świadków oraz powodów.

W całości Sąd dał wiarę dowodom w postaci dokumentów, tj. dokumentacji medycznej potwierdzającej stan zdrowia powoda oraz odniesione przez niego obrażenia, jak również regulaminom i protokołom pokontrolnym wskazującym na zakres nadzoru, jaki nad uczniami sprawowała szkoła. Prawdziwość tych dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania i sąd również nie znalazł podstaw do kwestionowania tych dowodów.

Również w całości Sąd dał wiarę dowodom z zeznań świadków M. D. (1), M. D. (2), I. J. (1), E. Z., M. P., U. K., M. Z. (S.), M. B. (2), S. B. (1), P. D., P. T. oraz B. S.. Należy zauważyć, że żaden z zeznających w sprawie świadków, za wyjątkiem P. D. (bezpośredni uczestnik bójki) oraz P. T. nie widział przedmiotowego zdarzenia.

Nauczyciele I. J. (1), E. Z., M. P., U. K., M. Z. (S.) oraz B. S. zeznawały na okoliczność nadzoru nad uczniami oraz relacji panujących między powodem a P. D.. Co istotne okoliczności te co do zasady nie były sporne. W ocenie Sądu zeznania tych świadków ocenić należy jako spójne, szczerze i pełne. Zeznania te korelowały ze złożonymi dokumentami, tj. regulaminem oraz protokołami pokontrolnymi oraz zeznaniami innych świadków. W tej sytuacji brak było podstaw do podważania ich wiarygodności.

Zeznania rodziców powoda M. B. (2) i S. B. (1) sąd również obdarzył wiarą w całości zeznania te obejmowały swoim zakresem okoliczności bezsporne, a dotyczące zachowania powoda bezpośrednio przed i po bójce, zakresu obrażeń oraz przebiegu leczenia powoda. Zeznania te korelują z dokumentacją medyczną znajdującą się w aktach, są jasne i spójne. W ocenie Sądu brak jest podstaw do podważania ich wiarygodności.

Zeznania P. D. i P. T. są w ocenie Sądu istotne o tyle, że P. D. brał bezpośredni udział w bójce z powodem, zaś P. T. był jej bezpośrednim obserwatorem. Należy zauważyć, że zeznania tych obu świadków są spójne i wzajemnie się uzupełniają. Co prawda P. T. wskazywał, wbrew poczynionym w sprawie ustaleniom, że między powodem a P. D. nie dochodziło w przeszłości do sprzeczek, to jednak w ocenie Sądu nie odbiera to jego zeznaniom przymiotu wiarygodności. Z uwagi na długi okres jaki upłynął od przedmiotowego zdarzenia do momentu składania zeznań świadek mógł o pewnych faktach zapomnieć. W pozostałej części, jak wyżej wskazano, zeznania obu świadków się pokrywają i łącznie przedstawiają spójny obraz przedmiotowego zdarzenia.

Zeznania rodziców P. D., M. D. (1) i M. D. (2) Sąd uznał za wiarygodne. Należy jednakże zaznaczyć, że świadkowie ci zeznawali na okoliczności niemające dla niniejszego postępowania szczególnie istotnego znaczenia. Nie mniej jednak uzyskane od nich informacje pozwoliły Sądowi na zbudowanie pełniejszego obrazu relacji między powodem i P. D. oraz zasad panujących w szkole do której obaj uczęszczali.

W całości Sąd obdarzył wiarygodnością zeznania powoda. Zeznania te korelują z resztą materiału dowodowego, a ewentualne drobne różnice w przedstawianiu niektórych faktów w ocenie Sądu wynikają po części z subiektywnych odczuć powoda, a po części z długiego okresu czasu jaki upłynął od przedmiotowego zdarzenia.

W całości Sąd dał wiarę wnioskowi zawartym w opiniach złożonych przez biegłych psychologa B. L. oraz seksuologa i androloga S. B. (2). W ocenie Sądu, wywołane w sprawie opinie, opracowane przez wyżej wymienionych biegłych w całości odpowiadają na zadane przez Sąd pytania. Sporządzone zostały przez biegłych lekarzy, specjalistów w swojej dziedzinie, są jasne oraz przekonująco uzasadnione. Ostatecznie również żadna ze stron nie zgłosiła do nich żadnych zastrzeżeń.

Ustalony w sprawie stan faktyczny był co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia bezsporny.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo jako bezzasadne należało oddalić.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że stan faktyczny między stronami był w znacznej mierze bezsporny. Strona pozwana nie negowała faktu zaistnienia wypadku oraz jego przebiegu. Bezspornym między stronami był także zakres i sposób sprawowania opieki nad uczniami przez szkołę. Spór sprowadzał się natomiast do odmiennego interpretowania faktów. W ocenie powoda pozwani ponoszą in solidum odpowiedzialność za winę w nadzorze, bowiem przyjęte procedury nie gwarantują bezpieczeństwa uczniom. Pozwani stanęli natomiast na stanowisku, że przyjęte i wdrożone procedury zapewniają uczniom bezpieczeństwo na odpowiednim poziomie, zaś przedmiotowe zdarzenie było z jednej strony nieszczęśliwym wypadkiem, z drugiej zaś wynikiem zdeterminowania obu uczestników bójk, tj. powoda M. B. (1) i P. D., co powoduje że brak jest związku przyczynowego między szkodą a brakiem nadzoru ze strony szkoły i tym samym winno skutkować oddaleniem powództwa.

Sąd podzielił stanowisko strony pozwanej. Zgodnie z art. 427 kc kto z mocy ustawy lub umowy jest zobowiązany do nadzoru nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można, ten obowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej przez tę osobę, chyba że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru albo że szkoda byłaby powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru. Przepis ten stosuje się również do osób wykonywających bez obowiązku ustawowego ani umownego stałą pieczę nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można.

Przepis ten przewiduje odpowiedzialność za cudzy czyn, wynikającą z obowiązku nadzoru nad osobą powierzoną czyjejś pieczy. Odpowiedzialność ta opiera się na winie osoby zobowiązanej do nadzoru (culpa in custodiendo) polegającej na niedopełnieniu ciężącego na kimś obowiązku nadzoru.

Nie powinno budzić zastrzeżeń stwierdzenie, że obowiązek nadzoru nad terenem szkoły obciąża podmiot, który szkołę prowadzi, a więc w konkretnym przypadku pozwaną gminę. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 września 1971 r. I CR 260/71- OSNC 1972/4/71 stwierdził: „cały teren szkoły w czasie, gdy odbywają się zajęcia, pozostaje pod jej opieką i nadzorem, wobec czego obowiązek należytego nadzoru obciąża szkołę również w stosunku do młodzieży, która nie ma zlecenia zajęć dodatkowych, ale w czasie gdy szkoła jest czynna, ma możliwość przebywania na szkolnym boisku”.

Istotne dla oceny stanu faktycznego w sprawie niniejszej wskazania zawarł też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 2011 r. **II CSK 392/10** LEX nr 786490, OSNC-ZD 2011/4/87, gdzie stwierdził: „nauczyciele mają obowiązek zrobić wszystko, by nie dochodziło do nieszczęśliwych wypadków w placówkach oświatowych” (...) Obowiązek przestrzegania niezbędnych wymagań w dziedzinie bezpieczeństwa młodzieży w szkole nie ogranicza się do wydania konkretnych

nakazów, czy zakazów wynikających wprost z przepisów szczegółowych, lecz polega na stosowaniu - wynikających z zasad ogólnych - wszelkiego rodzaju środków ochrony przez nauczycieli wobec powierzonych im pieczy uczniów. Zasady te powinny być honorowane w stosunkach szkolnych zarówno ze względu na bezpieczeństwo uczącej się młodzieży, jak i dla celów wychowawczych, polegających na wytworzeniu nawyku poszanowania własnego i cudzego bezpieczeństwa.”

Powyższe stwierdzenia nie wystarczą jednak do przypisania odpowiedzialności pozwanej Gminy za szkodę i krzywdę, jakich bezsprzecznie doznał powód, z uwagi na istotną w sprawie okoliczność, a mianowicie fakt, że obaj uczniowie, którzy byli uczestnikami zdarzenia mieli zdolność deliktową w myśl art. 426 kc.

Poszkodowany kierując swoje roszczenie przeciwko osobie sprawującej nadzór nad osobą małoletnią w wieku powyżej trzynastu lat (którą Kodeks cywilny traktuje jako osobę działającą z rozeznaniem) powinien - stosownie do treści art. 415 kc - udowodnić sprawującemu nadzór jego własną winę. Odpowiedzialność sprawującego nadzór tylko wówczas może wchodzić w rachubę, gdy poszkodowany zdoła mu udowodnić takie konkretne zaniedbanie w zakresie sprawowania obowiązku nadzoru, które pozostaje w związku przyczynowym ze szkodą. W praktyce będą to wypadki rażących zaniedbań uzasadniających przyjęcie winy własnej nadzorującego. (vide: wyrok SA w Katowicach z 5 lica 1996 r. – I ACr 377/96, Wokanda1997/11/42)

Nie bez znaczenia w kontekście wieku sprawcy uszkodzenia ciała oraz poszkodowanego ma pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 8 lutego 1977 r. (IV CR 8/77), gdzie stwierdzono: „względy wychowawcze przemawiają za przyjęciem, że nadzór nad młodzieżą starszą nie może być ciągły, gdyż młodzieży takiej należy stwarzać warunki do znacznej samodzielności. Za wadliwą i nie zapewniającą takiej młodzieży należytej opieki uznać trzeba taką organizację nadzoru, przy której w stałych, i z góry znanych i długich odcinkach czasu nie może on być wykonywany nawet sporadycznie”, a także wyroku z dnia 8 kwietnia 1965 r. (I CR 25/65), gdzie wskazano: „obowiązek rozciągnięcia pieczy przez kierownictwo szkoły nad uczniami nie może być pojmowany tak szeroko, by każdej grupie uczniów, przez cały czas ich pobytu w szkole musiał towarzyszyć opiekujący się nią nauczyciel. W szczególności nie można przyjąć istnienia takiego obowiązku wobec uczniów starszych, którzy w czasie kilkuletniego uczęszczania do szkoły powinni przyzwyczać się do regulaminu szkolnego i nauczyć się zasad dyscypliny obowiązującej ucznia, a to tym bardziej, że jeżeli ze strony kierownictwa szkoły niejednokrotnie zwracano uczniom uwagę na niedopuszczalność zabawy, której inicjatorem był jeden z uczniów.”

Przedstawione stanowiska Sądu Najwyższego pozostają aktualne. Jest oczywiste, że władze szkoły nie mogą wprowadzić takich rozwiązań organizacyjnych, które zabezpieczyłyby młodzież w wieku 16 lat przed wszystkimi zagrożeniami jakie mogą pojawić się ze strony samych uczniów. Żadne środki prawne ani techniczne czy organizacyjne nie mogą zapewnić pełnego bezpieczeństwa uczniów jak chodzi o przejawy agresji. Bójki i pobicia z udziałem nastoletnich uczniów były i są nadal zjawiskiem spotykanym w szkołach w Polsce i na całym świecie. Nie sposób mu zapobiec, jakkolwiek obowiązkiem szkół jest je ograniczyć. W pierwszej kolejności należało zatem ocenić, czy pozwana Gmina podjęła wszelkie racjonalne środki, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom. W ocenie Sądu odpowiedź na to pytanie winna być pozytywna.

Zarówno zastosowane rozwiązania organizacyjne przewidziane w regulaminach obowiązujących w szkole, jak i praktyka w zakresie dyżurów nauczycieli w czasie przejazdów oraz pobytu uczniów w szkole zapewniały bezpieczeństwo uczniom o ile oczywiście przyjmie się założenie, że sami uczniowie będą stosować się do nałożonych na nich obowiązków, przynajmniej tych podstawowych.

Szkoła, w której doszło do zdarzenia wprowadziła środki bezpieczeństwa typowe dla innych podobnych jednostek, obowiązujące w niej regulaminy były przedmiotem kontroli kuratorium i nie były kwestionowane. W ocenie Sądu każde z zastosowanych rozwiązań powinno opierać się na założeniu, że uczniowie znają wprowadzone względem nich zakazy i nakazy i zastosują się do nich. Przyjęcie przeciwnego założenia oznaczałoby konieczność stałego monitoringu każdego z uczniów, czy wręcz zupełnie nierealnych rozwiązań związanych z drastycznym ograniczeniem swobody poruszania się. Nie można nie zauważyć, że nawet wyposażenie szkół w system licznych kamer, zatrudnienie

nieograniczonej liczby wychowawców czy pracowników ochrony nie ochroniłoby w sposób pełny uczniów przed agresywnymi zachowaniami ze strony kolegów. Jedynym zatem rozwiązaniem jest przyjęcie założenia, że uczniowie zastosują się do podstawowych postanowień regulaminu.

Przenosząc powyższe rozważania na ustalenia dokonane w sprawie niniejszej stwierdzić należy, że przyczyną szkody powoda było ewidentne i rażące złamanie regulaminu szkoły przez powoda i P. D., zaś pracownicy szkoły nie mogli tej szkodzi zapobiec. Nie zachodzi zatem adekwatny związek przyczynowy pomiędzy jakimkolwiek działaniem lub zaniechaniem pracownika pozwanej Gminy a szkodą powoda. Szkada ta jest następstwem działania P. D. i powoda, przy czym obaj oni mieli w dacie czynu zdolność deliktową.

Nie zmienia powyższej oceny fakt, że w dniu zdarzenia nie było w autobusie, którym przyjechali do szkoły obaj uczestnicy zdarzenia nauczyciela (vide zeznania świadka I. J. k. 330 v.), co stanowiło naruszenie zasad bezpieczeństwa uczniów obowiązujących w szkole. Fakt ten nie miał wpływu na powstanie szkody i to z dwóch powodów.

Po pierwsze, jak zeznała I. J., nauczyciel, gdyby nawet był w autobusie, to nie miałyby to żadnego wpływu na powstanie szkody, gdyż jego zadaniem było pilnowanie porządku w autobusie. Skoro nauczyciele, którzy mieli dyżur w autobusach nie czekali nigdy aż uczniowie wejdą do szkoły, nie obserwowali uczniów po upuszczeniu przez nich autobusu, to obecność nauczyciela w autobusie nie zapobiegłaby bójce.

Po drugie, obecność nauczyciela w autobusie, czy nawet na zewnątrz budynku szkoły nie zapobiegłaby szkodzi z uwagi na charakter zdarzenia, które je wywołało i zamiar obu uczestników. Skoro jest bezsporne, że zarówno P. D. jak i powód dobrowolnie postanowili pójść w niewidoczne dla nauczycieli miejsce i tam w ukryciu się bić, to przyjęć należy, że zrobiliby to także wtedy, gdyby na miejscu był nauczyciel, tyle tylko, że ukryliby się gdzieś indziej. Taki zamiar dwóch szesnastoletnich uczniów mógł być przez nich zrealizowany w każdym innym niewidocznym dla nauczycieli miejscu i przyjęć należy, że gdyby na boisku szkolnym był nauczyciel, uczniowie przystąpiliby do bójki gdzieś indziej, a jej skutki byłyby takie same.

O braku adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem pozwanej a szkodą powoda przesądza też sam sposób uszkodzenia ciała powoda. Powód doznał urazu wskutek ciosu, jaki zadał mu P. D.. Jest to zdarzenie dynamiczne, trwa nie dłużej niż sekundę, zatem nauczyciel, gdyby nawet był w pobliżu nie mógł szkodzi zapobiec.

Powyższe okoliczności wystarczają do stwierdzenia, że pozwanej nie można przypisać winy w nadzorze ani czynu niedozwolonego w żadnej innej postaci, a nadto szkoda jest wynikiem wyłącznie działania uczestników bójki i nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy działaniem pracowników pozwanej Gminy a szkodą zgłoszoną w pozwie.

Z tych też względów powództwo należało oddalić.

Z uwagi na trudną sytuację majątkową i osobistą powoda, Sąd na podstawie art. 102 kpc odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych.